

Ostatnie chwile admirała Dickmanna

NUMER INWENTARZA:

CMM/SM/410

TYTUŁ:

Ostatnie chwile admirała Dickmanna

AUTOR:

Włodzimierz Nałęcz (1865–1946)

CZAS POWSTANIA:

1927 (?)

WYSOKOŚĆ:

30,0 cm

SZEROKOŚĆ:

38,2 cm

SYGNATURA:

p.d.: „rys. Wł. Nałęcz”; poniżej p-p napis: „Włodzimierz Nałęcz/ Ostatnie chwile admirała/ Dickma Arend – bohatera/ z pod Oliwy” Na odwrociu fragment barwnej kompozycji malarskiej oraz fragment p-p z napisami p.g.: „Włodzimierz Nałęcz/ Rysunek/ Cena 400 zł”; l.d.: „Włodzimierz Nałęcz Ostatnie chwile admirała/ Dickma (sic!) Arend – bohatera/ z pod Oliwy”.

WŁAŚCICIEL:

Narodowe Muzeum Morskie w Gdańsku

SŁOWA KLUCZOWE:

okręty, bitwa pod Oliwą, admirał Dickmann

MIEJSCE POWSTANIA:

Polska

MIEJSCE POZYSKANIA:

zakup (1970)

MATERIAŁ:

papier

TECHNIKA:

rysunek, piórko, tusz czarny lawowany bielą i sepią

DZIAŁ:

Sztuki Marynistycznej

LOKALIZACJA:

magazyn

OPIS:

W dwudziestolecie międzywojennym Nałęcz był aktywnie zaangażowany w propagowanie wiedzy na temat dziejów polskiej marynarki wojennej przez działalność publicystyczno-pisarską, jak też twórczość artystyczną. Losy oręża polskiego na morzu artysta zobrazował w cyklu 12 płócien historycznych, z których większość namalował w latach 20-tych. Następnie, w latach 30-tych stworzył tekę graficzną Morze i flota polska. Temat bitwy pod Oliwą zainteresował artystę jeszcze na początku XX w., kiedy to w archiwum miejskim we Lwowie zapoznał się z jej schematycznym planem i opisem. Postanowił to wydarzenie wydobyć z zapomnienia, co zaowocowało powstaniem

dwóch wielkich, bardzo podobnych do siebie obrazów poświęconych tej bitwie – pierwszy namalował jeszcze przed I wojną światową (między 1909-1914), drugi w 1927 r., z okazji trzecieściej rocznicy bitwy. Zachował się również opisywany tu rysunek Nałęczca, przedstawiający wymagowaną scenę, rozgrywającą się na pokładzie polskiego okrętu admirałskiego w trakcie bitwy pod Oliwą. Na pierwszym planie ukazany został dowodzący flotą polską admirał Arendt Dickmann we władczej, a zarazem zwycięskiej pozie, zwrócony przodem do widza i udekorowany orderem zawieszonym na piersi. Z pewnością nieprzypadkowo u stóp dowódcy widać rzuconą rękawicę, symbol wyzwania przeciwnika do stoczenia walki – w trakcie bitwy polski galeon admirałski „Święty Jerzy” zaatakował płynący na czele szwedzkiej eskadry admirałski okręt „Tigern”. Nieco dalej, pośrodku pokładu przedstawiona jest scena pochwycenia jeńca szwedzkiego – trzech żołnierze zawiązują ręce mężczyzny założone do tyłu. Na prawo ukazany został doboz grający na wojennym werblu, natomiast z lewej żołnierz o nagim torsie, w trakcie opatrywania mu rany. Choć marynarze zgromadzeni przy rannym spoglądają na admirała, jego postać wydaje się odrębna, niepowiązana z resztą sceny. Owo wrażenie z pewnością nie jest przypadkowe – na okładce pisma „Morze” ze stycznia 1927 r. zamieszczony został inny rysunek Nałęczca, na którym widnieje identyczna sylwetka admirała. Tutaj dowódca wypełnia niemal cały kadr – ukazany w tej samej pozie, stoi na nabrzeżu, w tle widać dwa galeony na wzburzonym morzu o dekoracyjnych falach. Warto przypomnieć, że admirał Dickmann po zwycięskiej bitwie i przejęciu okrętu nieprzyjaciela zginął, trafiony zabłąkaną kulą. Na obu rysunkach admirał zwrócony jest przodem do widza (z twarzą ukazaną w szlachetnym profilu), udekorowany wiszącym na piersi orderem – przypomina monument, zastępy w dynamicznej, zwycięskiej pozie. Omawiany rysunek nie jest datowany, najprawdopodobniej jednak powstał w 1927 r. w związku z trzecieściej rocznicą bitwy pod Oliwą, za czym przemawia również wspomniana okładka „Morza”. [Zuzanna Mikołajek-Kiełb]



CKWS
CENTRUM KONSERWACJI
WRAKÓW STATKÓW



**NARODOWE
MUZEUM
MORSKIE**
w Gdańsku



**WIRTUALNE
MUZEUM
MORSKIE**

Copyright © 2016 Narodowe Muzeum Morskie w Gdańsku. Niektóre prawa zastrzeżone



**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.**

Projekt Centrum Konserwacji Wraków Statków wraz z Magazynem Studyjnym w Tczewie – budowa infrastruktury kultury Narodowego Muzeum Morskiego w Gdańsku.

WSPARCIE UDZIELONE Z FUNDUSZY NORWESKICH I FUNDUSZY EOG, POCHODZĄCYCH Z ISLANDII, LIECHTENSTEINU I NORWEGII, ORAZ ŚRODKÓW KRAJOWYCH.
POLITYKA PRYWATNOŚCI